

Słodemia na Piśmie

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 7 W ŚWIDNIKU



Kilka słów od redaktora naczelnego

Kochani, przed nami trudny czas. Wszyscy przebywamy na kwarantannie w domu, bo tylko tak możemy zadbać o zdrowie nasze i naszych bliskich. Mamy nadzieję, że lektura gazetki choć trochę umili Wam czas!

marzec/kwiecień

2020, nr 8

Czarek Gołaszewski



Rys. Julia Małecka (5c)

W tym numerze:

Ciekawostki o wiosnie	2-3
Klub szkolnego literata	4-7
English Maniacs	8
Wywiad z Panem S. Nowakiem	9
Sposób na nudę	10-11
Wolontariat/Sposób na efekt. naukę	12-13
Recenzje książek i filmu	14-15
Uczniowie z talentem	16-17
Komiksy	18-20
Przepisy kulinarne	21
Kącik fotograficzny	22
Twórczość naszych uczniów	23
Zagadki matematyczne/Aplikacje	26-27
Humor/Rebusy	28-29

Ciekawostki o wiosnie

Wiosna astronomiczna zaczyna się w momencie równonocy wiosennej, która wypada 19, 20 lub 21 marca, w zależności od roku. Równonoc oznacza, że noc i dzień trwają dokładnie po 12 godzin. Po równonocy wiosennej dni wydłużają się, a noce stają się krótsze.

Wiosnę kalendarzową zawsze świętujemy 21 marca i wtedy organizujemy topienie marzanny.

Wiosna, według kalendarza, trwa trzy miesiące. Są to marzec, kwiecień i maj. Wiosna astronomiczna kończy się ok. 22 czerwca, w momencie przesilenia letniego.

WYDŁUŻA SIĘ DZIEŃ

Pierwsze oznaki wiosny można zaobserwować w przyrodzie już w czasie przedwiośnia. Przedwiośnie, to uzupełniająca pora roku między wiosną a zimą, podczas której temperatury nie przekraczają 0–5°C. Zaczyna się w lutym lub w marcu, a kończy się na początku kwietnia. Słońce wschodzi już wyraźniej wcześniej (o 6.23) i zachodzi później (17.15). Dzień wydłuża się o 2 godziny.

Przedwiośnie nie ma kalendarzowego odpowiednika. Początek przedwiośnia wyznacza się na podstawie kwitnienia dwóch roślin: leszczyny pospolitej i podbiału pospolitego, nazywanego także bożym liczkem czy oślą stopą.

POJAWIAJĄ SIĘ PIERWSZE KWIATY

Przez resztki śniegu przebijają się przebiśniegi, zakwitają też zawilce i przylaszczki. W górach polany pokrywają się kwitnącymi krokusami. Kwitną pierwsze krzewy, takie jak: leszczyna, dereń, wawrzynek, wilcze łyko oraz drzewa: topole, wiązy i olsza czarna. Kwiaty pojawiają się przed liśćmi. Nabrzmiwiają pączki na pozostałych krzewach i drzewach. Jemioła, często spotykana na gałęziach drzew, tworzy niepozorne drobne kwiatki o zielonkawej barwie

PRZYLATUJĄ PIERWSZE PTAKI

Są to skowronki, zięby, szpaki, pliszki siwe, kopciuszek, bociany. Ale za prawdziwego zwiastuna wiosny w ptasim świecie uważa się **żurawia**. Pary żurawi po powrocie w rodzinne strony wybierają miejsca na gniazda. Wiele ptaków rozpoczyna lęgi, np. kruki, wrony, gawrony. Można usłyszeć już miłośne śpiewy sikorek, strzyżyków, tokowanie głuszców, pohukiwania puszczyków. Szpaki śpiewają naśladując inne ptaki, często wilgę.

OŻYWIAJĄ SIĘ SSAKI

Łączą się w pary króliki, zające, wiewiórki. Trwa okres godów wilków, żbików i kun. Łosie i jelenie zrzucają stare poroża, w miejsce którego zaczynają im odrastać nowe.

ZE SNU BUDZI SIĘ ŻABA TRAWNA

W połowie marca, gdy utrzymują się cieplejsze dni żaba rozpoczyna gody. Nie przerywa ich nawet wtedy, gdy silnie obniży się temperatura. W końcu marca lub na początku kwietnia złoży skrzek w postaci wielkiej porcji galaretowatego śluzu, w którym znajdują się jaja. Skrzek utrzymuje się pod powierzchnią wody.



fot. redakcja

POJAWIAJĄ SIĘ PIERWSZE OWADY

Gdy przez dłuższy czas utrzymują się ciepłe i słoneczne dni, można dostrzec biedronki, charakterystyczne czerwono-czarne kowale bezskrzydłe (zwane potocznie tramwajarzami). Jednym z pierwszych zwiastunów wiosny jest motyl rusałka wierzbowiec. Ceglasty w czarne plamy wcześniej rozpoczyna lot.

przygotował Mateusz Kwaśny

Klub szkolnego literata

Opowiadanie nadesłane na konkurs pt. *Moja wiosenna przygoda*

Wiosna to moja ulubiona pora roku. Dni są coraz dłuższe, a przyroda budzi się do życia. Jeden z ciepłych kwietniowych weekendów, zeszłego roku zapowiadał się bardzo ciekawie, ale nie przypuszczałam, że zapamiętam go na długo.

Była piękna, słoneczna sobota. Późnym wieczorem, poprzedniego dnia, przyjechałam z rodzicami do Zakopanego. W podróż zabraliśmy naszego psa, który wabi się Sol. Tata zarezerwował pensjonat na szczycie Gubałówki. Mama lubi jeździć tam poza sezonem, bo jest wtedy mniej turystów. W sobotni poranek obudziły mnie promienie słońca. Szybko zjedliśmy śniadanie.

- Idziemy na spacer, szukać pierwszych oznak wiosny. - oznajmiła mama.

- Super! - krzyknęłam.

- To świetny pomysł! - dodał tata.

Szliśmy przez Gubałówkę, w kierunku wsi Ząb. Na łąkach zieleń się trawa. Widać było pierwsze wiosenne kwiaty: krokusy i przyłaszczki. W oddali, na szczytach gór dało się zobaczyć jeszcze śnieg. Niebo było czyste i jasnoniebieskie, pełne ptaków. Wśród nich zauważyłam lecącego bociana. Słońce ogrzewało moją twarz. Wiał ciepły wiosenny wietrzyk. Zeszliśmy niżej i zbliżyliśmy się do lasu. Na drzewach dostrzegłam pąki i młode listki. Ze wszystkich stron słychać było śpiew ptaków. Nagle z zarośli wyłoniły się dwie postacie z wózkiem dziecięcym. Kiedy podeszły bliżej nas, mężczyzna wydał mi się znajomy. Początkowo nie skojarzyłam, skąd mogłam go znać. Po chwili okazało się, że to Wojciech Błach, znany polski aktor. W rzeczywistości był niższy i szczuplejszy niż na ekranie. Nasz pies podbiegł do pana Wojtka i nawiązaliśmy krótką rozmowę. Na początku rozmawialiśmy o psach i kotach. Potem zapytałam go, czy fajnie jest być sławnymi i rozpoznawalnym. Aktor cierpliwie odpowiadał na moje pytania. W czasie rozmowy okazało się, że pan Wojtek i jego rodzina mieszka w tym samym pensjonacie co my. Ucieszyłam się, bo nie miałam przy sobie kartki i długopisu na autograf. Celebryta wydał mi się być bardzo miłą i sympatyczną osobą. Oczywiście udało mi się zdobyć jego podpis.

Kiedy widzę pana Wojtka w telewizji, przypominam sobie nasze spotkanie i to piękne, wiosenne popołudnie. Cieszę się, że mogłam poznać aktora, grającego w moim ulubionym serialu.



nadesłała Amelia Paż (4a)

fot. redakcja

Klub szkolnego literata

Opowiadanie nadesłane na konkurs pt. *Moja wiosenna przygoda*

Historia ta opisuje prawdziwe miejsca i zdarzenia. A może jednak wszystko mi się przyśniło?

Był piękny, spokojny dzień. Słońce wdzierało się przez zasłony do mojego pokoju. W jego promieniach widać było tysiące drobin kurzu, które wyglądały jak minimeteoryty. Ciężkie powietrze nie nastrajało mnie optymistycznie. Za to, za oknem, kwitła wiosna. Czulem, że czeka tam na mnie przygoda. Postanowiłem więc wybrać się z moim psem na spacer.

Bella, bo tak ma na imię mój psiak, radośnie merdała ogonkiem i bardzo się niecierpliwiła, kiedy zakładałem buty. Eksplozja radości nastąpiła w momencie, kiedy wziąłem do ręki smycz i otworzyłem drzwi domu. Piesek wypadł jak burza. Położył po sobie uszy, zmrużył oczy, a jego mokry nosek chłonał wiosenne zapachy. O tej porze roku świat pachnie najpiękniej!

W mojej głowie rodziły się pomysły, gdzie powinniśmy pójść. Wybór padł na stary park. Jest to miejsce równie piękne, jak i tajemnicze. Tata opowiadał mi, że kiedyś był tutaj pałac. A w miejscu, gdzie stoi nasz dom - tzw. czworaki, czyli zabudowania, w których mieszkali chłopcy pracujący u właściciela. Pałac został zburzony zaraz po ostatniej wojnie, a na jego miejscu zbudowano niewielki, dzisiaj już nieużywany, ośrodek rekreacyjny.

Jak tylko przekroczyłem bramę parku, w moje nozdrza uderzył zapach budzącej się do życia roślinności. W źdźbłach traw trzęsły się na spokojnym wietrzyku setki białych i fioletowych kwiatków. Drzewa ubrane były w pąki, które w większości już wypuściły maleńkie listki.

Ścieżka nie była jeszcze przygotowana po zimie dla gości parku. Gdzeniegdzie zalegały stare liście i połamane gałązki. Sam spacer był trochę jak zawody na torze przeszkód. Bella od początku wybrała swoją drogę - biegała wesoło po młodej trawie, obszczekując stukające w stare pnie dziecięcy. Skupiony na swoich problemach, nie zauważyłem, że szczekanie ucichło, a piesek zniknął mi z oczu. Naprawdę się przestraszyłem. Krzyknąłem raz i drugi. Bez odzewu. Pomyślałem, że mam szczęście, że wziąłem ze sobą telefon i tata jest w domu. Wystukałem numer.

- Słucham synku? - zapytał tata.

- Tatusiu, jesteśmy tutaj w parku. Bella zniknęła mi z oczu i nie reaguje na moje wołanie... - Chyba miałem łzy w oczach, ale nie dałem poznać po głosie, że tak bardzo się martwię.

- Zaraz tam będę!

Minęło zaledwie kilka minut, kiedy tata pojawił się obok mnie.

- Gdzie ostatni raz widziałeś Bellę? - zapytał.

- Tutaj, w okolicy starych ruin.

- Poczekaj chwilę, zaraz wracam. - poprosił tata.

Na chwilę straciłem go z pola widzenia, by zaraz usłyszeć:

- Jest! Nie czekając na zawołanie dałem parę susów na trawnik. Kilka sekund później zobaczyłem psa i tatę. Kiedy podszedłem do nich, ujrzałem, co było powodem ucieczki mojego zwierzaka. Bella była cała ubrudzona świeżą ziemią z wykopu, nad którym pracowała od momentu, kiedy straciłem ją z oczu. Pośrodku niego widać było jakby rękojeść szabli. Byłem bardzo podekscytowany, nie mniej niż mój psiak, którego nie mogliśmy oderwać od kopania. Po kilkunastu minutach żmudnej, wspólnej pracy, wydobyliśmy znalezisko - piękną, husarską szablę z XVIII wieku (jak się później okazało). Była ona owinięta w stary, gruby materiał. Jednak nie uchronił szablę od zniszczenia. Skarb był mocno podniszczony i przyprószone rdzą. Na szczęście ząb czasu nie nadgryzł go doszczętnie. To była przygoda życia!

- Powiesimy ją na ścianie! - zaproponowałem.

- Nie możemy. - odparł smutno tata. - Musimy zgłosić ten fakt, to jest znalezisko archeologiczne i zgodnie z prawem musimy ją oddać do muzeum.

Moja wielka euforia i radość zamieniła się w wielką rozpacz. Ale zrozumiałem, że taki skarb powinien być pokazany wszystkim.

Rodzice zajęli się formalnościami i zgłosili zabytek, który został zabrany przez pana konserwatora do muzeum. Po jakimś czasie otrzymałem pismo adresowane do mnie. Nadawcą był Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To były podziękowania za wzorową postawę. Bella też była wymieniona w tym liście gratulacyjnym. Dodatkowo dostałem piękny album o polskich odkryciach archeologicznych. Byłem naprawdę dumny! Wiem, że w tym roku, huszarka (bo tak się nazywa ta szabla), będzie pokazana w dziale *broń biała* w naszym muzeum. Z niecierpliwością czekam na historię, którą ona kryje. Na pewno powiem wszystkim znajomym, że warto zobaczyć moje (i mojego psiaka) znalezisko.

Tymczasem pójdziemy z Bellą do parku. Może tym razem znajdziemy jakąś szkatułkę ze złotymi monetami...



nadesłał Szymon
Włodarczyk (6a)

Klub szkolnego literata

Kontynuacja serii *Błękitne pióro* z poprzedniego numeru gazetki (7)

Nowy początek

Lekcje zdawały się nie mieć końca. Zegar jakby specjalnie opóźniał swoje wskazówki. Kiedy wreszcie dzwonek skrócił tę męczarnię, Irena szybko pobiegła do biblioteki. W tej świątyni ciszy i spokoju, utopii moli książkowych, miała spotkać się z Tomkiem. Chłopak był wysoki i w miarę przystojny, nosił krótko przystrzyżone włosy oraz okulary, zza których patrzyły piękne oczy. Irenę mało obchodziło jak wygląda uczeń, w jej głowie bowiem wirowały dwie myśli: „Gdzie on ma mój zeszyt?” i „Co to jest *Błękitne pióro*?”.

- Cześć. Fajnie, że jesteś - powiedział. - Proszę, siadaj. Przejdźmy od razu do rzeczy. Bardzo przepraszam, że czytałem twój zeszyt, jednak nie mogłem się powstrzymać. Z początku chciałem tylko zajrzeć na pierwszą stronę, ale to, co przeczytałem, przebiło moje wszelkie przypuszczenia. Dziewczyno, ty masz talent! Dawno nie widziałem tak dobrych tekstów, dlatego poprosiłem cię, żebyś tu przyszła. Chcę ci zaproponować wstąpienie do naszego klubu - *Błękitne pióro*, w ramach którego wysyłamy własne teksty do różnego rodzaju gazet młodzieżowych i szkolnych. Niedawno zwolniło się miejsce poetki. Mam nadzieję, że zgodzisz się zająć jej miejsce.

Kończąc, położył przed Ireną zeszyt. Była mocno zaskoczona tą propozycją. Odetchnęła głęboko i powiedziała:

- Miło mi słyszeć, że komuś podobają się moje bazgroły, ale boję się, że nie będę miała czasu. Poza tym z całego zespołu znam tylko ciebie z widzenia.

- Mogę cię zabrać na spotkanie w naszej siedzibie, jednak musisz do nas dołączyć. W tej szkole też będziemy wysyłać prace, więc mogłabyś pokazać się z innej strony. Wszyscy podpisujemy się kryptonimami. To byłoby tak, jakbyś miała od nowa czystą kartę. Co o tym myślisz?

Czysta karta. To, co Irena chciała mieć od piątej klasy. Zacząć od nowa, pokazać prawdziwą siebie.

- Zgoda!

Spotkanie odbyło się w parku. Tomek zaprowadził Irenę do prawie niewidocznej dziury w żywopłocie, gdzie po drugiej stronie rozpościerało się podwórko z komórką w rogu. Było to miejsce spotkań. W środku znajdowały się jeszcze trzy osoby. Wśród nich Irena rozpoznała dziewczynę, która uchodziła za twardą i oschłą.

- Oto nasz zespół: Marek, Kamila i Andrzej. Ja jestem głównym redaktorem, pilnuję aby wszystko było zrobione na czas i ustalałam gdzie i co wysłać. Marek pisze artykuły o wszystkim, co może zaciekać. Kamila woli prozę i fantasy. Andrzej podejmuje trudne tematy i robi korektę. Była tu jeszcze wcześniej Zośka, ale urwała z nami kontakt.

- Cześć. Jestem Marek, ale mów mi proszę Sauron.

- Hej. Możesz na mnie mówić jak chcesz, byle tylko nie Jędrak lub Jędrus.

- No cześć. Zaskoczona? Rzeczywistość jest czasem inna, niż nam się wydaje. Podpisuję się pod pracami jako Chryzantema. A ty?

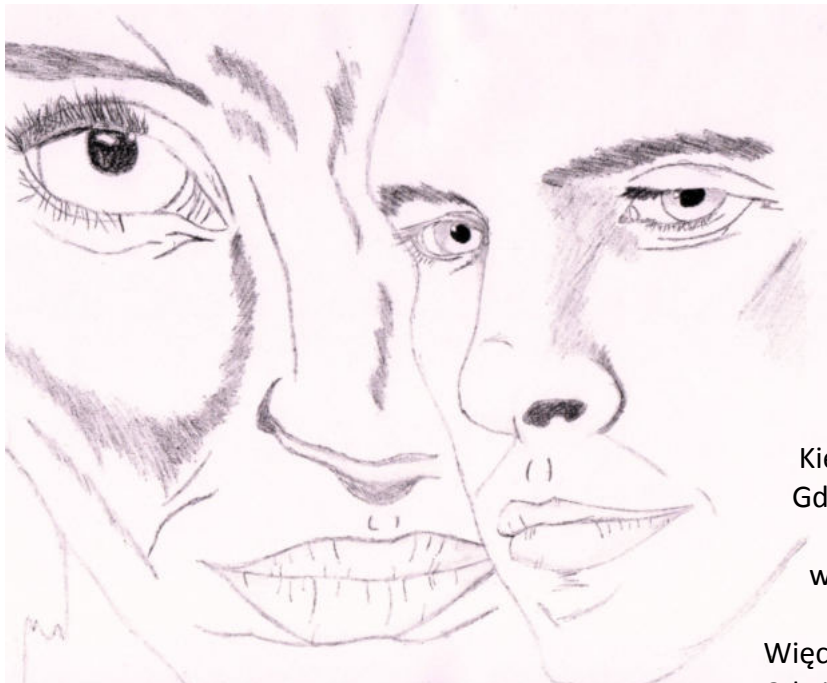
Wszyscy spojrzeli na Irenę. Nigdy się nie zastanawiała nad tym. W szkole czasem mówili na nią Irka, ale to nie byłoby odpowiednie. Nie czuła tego.

- Ja jestem Irena i mówcie mi ... Iris. Tak, dokładnie.

- Wystarczy, że będziesz tworzyła coś na bieżąco. Możesz również skorzystać z wybranych tekstów ze swojego zeszytu – powiedział Tomek.

Prace zostały rozpoczęte. Z początku Irena czuła się trochę nieswojo, jednak gdy jej wiersz pojawił się w szkolnej gazetce, napełniała ją duma. Nie mogła zdradzić tożsamości osób z grupy, co nie było dla niej problemem. W walentynki dostała po raz pierwszy liścik. Zawartość jednak była inna niż sobie to wyobrażała. „Cześć! Przepraszam, ale muszę ci coś przekazać. W związku z walentynkami poprosili nas o napisanie życzeń, a mi odcięli Internet. Czy mogłabyś się tym zająć?”

Wyjazd do teatru był czymś wyjątkowym. Irena chłonęła to piękne widowisko całą sobą. Obok niej siedział Mateusz, który nigdy nie widział jej tak zafascynowanej. Oczywiście miał dziewczynę (piątą z kolei), której cały świat krążył wokół Messengera, Snapa i Facebooka. I nagle przypomniał sobie, jak założył się z kolegami, że ją wyrwie. Zakład przegrał, ponieważ ona powiedziała, że nie chce być kolejną, którą rzuci po tygodniu ani monetą hazardową. Jednak dotychczasowe wydarzenia nie były nic nieznaczącymi chwilami, były początkiem czegoś nowego.



rys. Klaudia

Nasz skarb

Kiedy jesteśmy sobą?
Gdy sterując rozmową
omijamy swoje
wady i złe nastroje?

Więc kiedy jesteśmy sobą?
Gdy jesteśmy ważną osobą
i nasze prywatne życie
dusimy, ukrywając je skrycie.

A może w internecie?
Gdzie wpisuje co chce się,
gdzie kształtujemy swój wizerunek,
jak da Vinci portret lub rysunek.

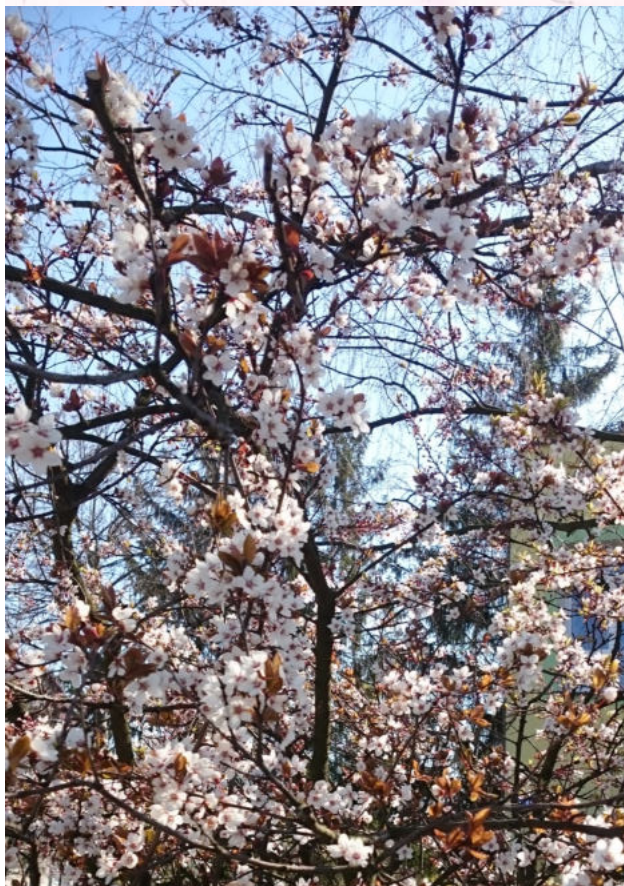
Ciągle pod maską
skrywamy całą duszę swą?
Czy jesteśmy tak jak skrzynia,
co bez klucza jest beczynna
i nie widzi światła dnia,
choć skarb wielki wciąż skrywa?

A może tylko się boimy,
że nasze własne uczucia i myśli
będą dla nas niekorzystne
i stworzą nasze życie mniej przejrzyste.

Więc teraz tym wszystkim podaję klucz,
aby z kłódek opadł kurz.

By byli sobą i bronili
tego, w co od początku wierzyli.

Kostka



fot. redakcja

Kostka

English Maniacs

English Maniacs present ... EASTER TIME!

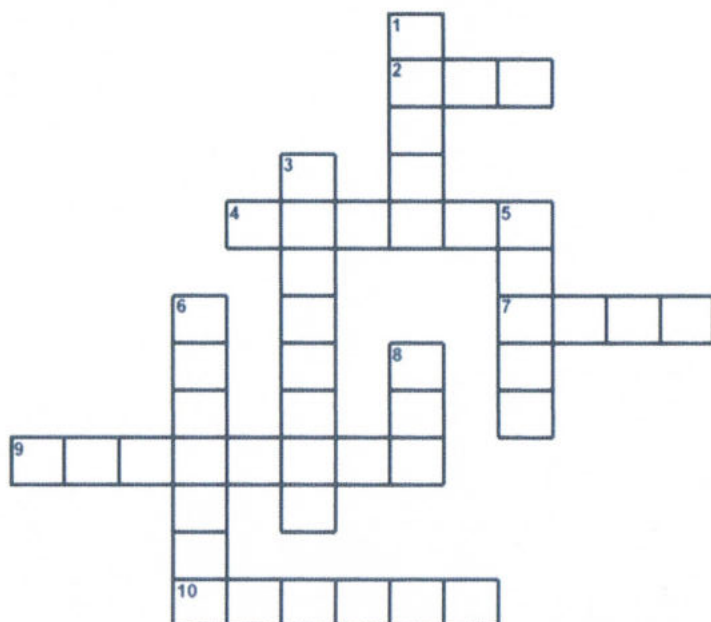
:) We think you may have some free time now, so why don't you have fun with our Easter puzzles? Try to guess who, or what, the speaker is!

1. I am fluffy, I am funny, I'm sure you know I'm a ... !
2. Oval, yummy, go and check! You know I'm an ... !
3. You can make me and then bake, you know I'm the ...!

:) Then, have a look at our nice Easter crossword:



Easter



Poziomo:

2. kura
4. koszyczek
7. baranek
9. kaczątko
10. wiosna

Pionowo:

1. kurczątka
3. żonkil
5. tulipan
6. bazie
8. jajko

:) Finally, we want to wish you a season filled with peace and joy, and a basket full of chocolate on this beautiful day! Happy Easter!

See you soon!



przygotowali uczniowie z 5 b: Marysia Bartnik, Julia Skowrońska, Karol Łysiak, Ada Halej, Bartek Krupiński pod opieką pani Katarzyny Kolanickiej

Wywiad z Panem Sławomirem Nowakiem



- Jak to się stało, że wybrał Pan zawód nauczyciela religii?

- Teologię studiowałem inspirowany osobistą wiarą, ale mówiąc szczerze, nie myślałem wówczas o zawodzie katechety. To nie ja wybrałem sobie ten zawód. Po ukończeniu studiów zacząłem realizować swój biznesplan, ale Pan Bóg, podobnie jak na proroka Jonasza, znalazł na mnie sposób. Z daleka sprowadził mnie tam, gdzie miałem głosić Jego słowo. Już dzień po powrocie do domu dowiedziałem się, że czeka na mnie praca katechety, a dwa tygodnie później realizowałem Jego plan - zostałem katechetą.

- Czy lubi Pan pracę w szkole?

- Tak, lubię pracę w szkole. Trudno byłoby być nauczycielem, jeżeli ta praca nie dawałaby mi satysfakcji.

- Co lubi Pan robić w wolnym czasie?

- Wolny czas staram się poświęcać swojej rodzinie. Poza tym od 25 lat interesuje mnie kynologia.

- Czy ma Pan swoją ulubioną książkę?

- Oprócz Biblii, czytuję książki kynologiczne. Ale dla odprężenia najchętniej sięgam po książki fantasy, szczególnie autorstwa Andrzeja Sapkowskiego.

- Jaki jest Pana ulubiony fragment Biblii?

- Moim ulubionym, biblijnym fragmentem jest wers „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” J 3,16. Często mówi się o nim, że jest to złoty wers Biblii. To jedno zdanie jest streszczeniem całego Pisma Świętego.

- Wspomniał Pan o zainteresowaniu kynologią. Podobno jest Pan treserem psów? Czy może Pan coś więcej na ten temat powiedzieć?

- Treserem psów nie jestem. Szkolę swoje psy, a czasem psa kogoś, kto mnie poprosi o pomoc. Ale ja je raczej wychowuję i przygotowuję do tego, aby jak najlepiej prezentowały się na wystawach psów rasowych.

- Czy ta praca jest trudna?

- Szkolenie psa w dużej mierze zależy od tego, z jakim psem mamy do czynienia. Jeżeli jest to pies podatny na pozytywne bodźce, takie jak smakołyki i pochwały, to szkoli się go z dużą przyjemnością. Natomiast jeżeli jest to pies mało kontaktowy, obojętny na smaczki, pochwały, oziębły często z powodu błędów wychowawczych, popełnionych przez właściciela lub hodowcę, to szkolenie jest trudne.

- Jaka rasa psów jest najtrudniejsza do tresury?

- Nie wiem, która z ponad 360 różnych ras jest najtrudniejszą do tresury. Natomiast spośród psów, które miałem najtrudniejszymi w tresurze były Ca de Bou (Dog z Majorki). Są to typowe molosy, żartobliwie mówi się o nich, że zanim pies zareaguje, impuls musi przepłynąć z mózgu do końca ogona i z powrotem. Smakołyki są im obojętne, efekty daje tylko pochwała wzmocniona głośkaniem, drapaniem, klepaniem, itp. To tym psom musiałem poświęcić najwięcej czasu na szkolenie.

- Czy ma Pan ulubioną rasę?

- Wciąż jestem wierny psom rasy szpic wilczy, które mam od początku mojej przygody kynologicznej. Tak naprawdę kynologia wiąże się w wieloma wyrzeczeniami, więc nie sposób byłoby zajmować się psami, które są mi obojętne. Dlatego mogę powiedzieć, że lubię wszystkie rasy, które posiadam. Chociaż są od siebie bardzo różne, to każda z nich ma w sobie coś, co ujmuje mnie za serce.

- Czy to prawda, że lubi Pan kuchnię włoską?

- Bardzo lubię pizzę. Przed 10 laty podczas podróży po Toskanii zachwyciła mnie pizza z grillowaną cukinią. Była tak pyszna, że wiele razy próbowałem ją kupić lub odtworzyć jej smak, robiąc pizzę w domu. Niestety do tej pory nie udało mi się, ani kupić, ani zrobić tak dobrej, jak ta, którą jadłem w Lucce.

- Jaka jest Pana ulubiona piosenka?

- Bardzo lubię piosenki zespołu Pink Floyd, a spośród nich szczególnie „Another Brick in the Wall” z płyty „The Wall”.

- Czy ma Pan swoją ulubioną klasę?

- Mam swoją ulubioną klasę, ale nie zdradzę tajemnicy, która to jest. Lubię ją z powodu ciepła jakie od niej bije i sympatycznego poczucia humoru.

- Czy lubi Pan gotować?

- Tak, lubię gotować, choć rzadko znajduję na to czas. No i do tego mam w domu silną konkurencję.

- Czy interesują się Pan samochodami?

- Motoryzacja nie jest moją pasją, choć mam swoje ulubione auta. Problem w tym, że przywiązuję się to tych, które mam i niechętnie je zmieniam.

pytania przygotował Tytan

9 sposobów na nudę w czterech ścianach

Kochani obecnie zajęcia w szkole są zawieszane. Wszyscy bierzemy udział w zdalnym nauczaniu. Ta sytuacja zmusiła nas także do wydania gazetki on-line, zamiast wersji papierowej.

Nasi młodzi dziennikarze radzą, co ciekawego można zrobić w domu. Przeczytajcie koniecznie:



fot. Łucja

1. Poczytaj stare wpisy ze swojego pamiętnika.

Kiedy czytałaś/ czytałeś je po raz ostatni?

Ja uwielbiam to robić! Zazwyczaj pękam ze śmiechu, ale czuję też miłe rozrzewnienie, a nawet... osłupienie. To naprawdę ja napisałam kiedyś coś takiego?

Nie pisałaś/pisałeś pamiętnika?

To już wiesz, co masz zrobić – koniecznie zacznij teraz!

2. Pooglądaj stare zdjęcia i pamiątki z przeszłości.

W końcu po coś je trzymasz, prawda?

Kwarantanna sprzyja takim powrotom do przeszłości. Kiedy nie możesz podróżować w dal, podróżujesz... wstecz.

3. Poczytaj książkę.

Klimat kwarantanny idealnie sprzyja czytaniu książek. Zaparz sobie herbaty, zapadnij się w fotelu i wróć do starych przyjaciół. Albo poznaj nowych.

Czytanie to nie tylko sposób na rozerwanie się i lekarstwo na nudę – to **wartościowe, zdrowe(!)** i **rozwijające zajęcie**.

Jeśli nie masz pod ręką nic ciekawego do czytania – Internet oferuje wiele darmowych ebooków i audiobooków.

4. Poczytaj ciekawe blogi.

W sieci jest mnóstwo wspaniałych miejsc, które tylko czekają, aż je odkryjesz.

5. Zaczynij blogować.

Jeśli lubisz czytać blogi, to może sama/sam chcesz tworzyć swoje miejsce w sieci? Zdecyduj się na tematykę lub motyw przewodni, wymyśl **nazwę bloga** i już możesz stawiać swoje pierwsze kroki na jakiejś darmowej platformie. Koniecznie zapytaj rodziców o zgodę!

Co więcej, prowadząc swojego bloga, już **nigdy** nie będziesz mieć problemu pt. **“nudzi mi się”**.

6. Porysuj sobie.

Kiedy ostatni raz wyżyłaś/wyżyłeś się artystycznie?

Pobazgraj sobie, pokoloruj albo odpal jakiś tutorial na YouTube i stwórz swoje arcydzieło.

7. Zadbaj o swoje zdrowie. Obejrzyj coś, co poprawi ci humor!

Śmiech uwalnia endorfiny, łagodzi stres, przyspiesza krążenie, dotlenia organizm... Tak, wiem, że to wszystko wiesz. Więc się pośmiej!

8. Powieś w widocznym miejscu coś inspirującego.

Wydrukuj i powieś na ścianie **inspirujący cytat**, który będzie cię codziennie uskrzydlał.

A może sama/sam przygotujesz swoje motywujące hasło?

9. Pograj sobie – ucząc się jednocześnie czegoś, o czym marzyłeś/marzyłaś.

Marzyłeś/marzyłaś kiedyś, żeby nauczyć się podstaw francuskiego albo hiszpańskiego? A może wstyd ci, że ciągle mylą ci się państwa europejskie i wciąż planujesz się w nich podszkolić? Kiedy jest na to odpowiedni moment, jeśli nie – teraz? To idealne sposoby na nudę!

10. Trening z ...

Brakuje ci ćwiczeń na wf-e? Spróbuj potrenować z Ewą Chodakowską lub Anną Lewandowską. Obie instruktorki mają zróżnicowane programy i można z nimi ćwiczyć włączając zestawy ich autorskich ćwiczeń na komputerze lub telewizorze. Zawsze możesz potrenować z różnymi instruktorami na YouTube!

https://www.youtube.com/results?search_query=%C4%87wiczenia+ewa+chodakowska,

https://www.youtube.com/results?search_query=%C4%87wiczenia+anna+lewandowska,

https://www.youtube.com/results?search_query=%C4%87wiczenia+w+domu

11. Sprzątanie.

Nie, to nie żart. Psychologowie już dawno temu potwierdzili, że sprzątanie odstresowuje niezwykle skutecznie, pozwala zwalczyć stres i lęki. No i pamiętajcie: zawsze lepiej się ruszać niż leżeć na kanapie!

12. Zagraj w planszówki.

Świetny sposób na spędzenie czasu z rodziną. Gry planszowe lubią i dzieci, i dorośli. Wybierzcie na początek taką, którą lubicie, a potem wspólnie poznajcie zasady nowych.

13. Nowe umiejętności.

Zapewne większość czasu kwarantanny spędzisz przed kompem lub smartfonem. Może więc warto zainwestować go w naukę? Spokojnie... Chodzi o naukę tego, co lubisz. Poszerz wiedzę na kursie online - naucz się grać na gitarze, montować filmy, edytować zdjęcia, robić makeup, szydełkować, cokolwiek cię kręci. Rozwiń się w kierunku, który lubisz. W sieci jest mnóstwo przeróżnych kursów płatnych i darmowych. Na YouTube też znajdziesz wiele ciekawych porad i lekcji. Wystarczy tylko wpisać odpowiednie hasło.

14. Postaw na kreatywność.

Ozdób swój balkon, ogród. Zwykle nie mamy na to czasu, żeby własnoręcznie robić jakieś ozdoby. Zajrzyjmy do Internetu, jak je wykonać i które będą idealne na nasz balkon, czy do naszego ogrodu.

15. Wykonaj telefon do bliskich.

Seniorzy często skarżą się, że rzadko do nich dzwoniemy, rozmawiamy, za mało poświęcamy im czasu. Nadróbmy to zdalnie. Zapytajmy o ich zdrowie, samopoczucie.

16. Wirtualne zwiedzanie muzeów na świecie.

Kochasz podróże i odwiedzasz zawsze muzea? Podczas kwarantanny rób to wirtualnie!

<https://www.1944.pl/artukul/wirtualne-muzeum,4828.html>, <https://kulturadostepna.pl/online/wirtualne-muzea>,

<https://www.zamek-krolewski.pl/zwiedzanie/panoramy>

17. Wirtualne zwiedzanie gór.

Na stronie <http://zwiedzajkraj.pl/tatry> można obejrzeć panoramy polskich gór.

18. Celebryj rodzinny czas.

Cieszymy się z czasu spędzonego razem – Pomyślmy: uff wreszcie jesteśmy wszyscy w domu, możemy się cieszyć wspólną obecnością.

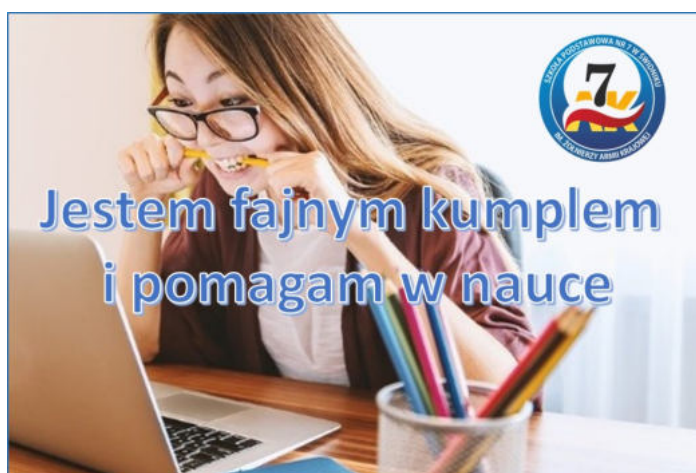
źródło: Alicja ma kota, <https://www.medicover.pl/o-zdrowiu/21-pomyslow-jak-spedzic-czas-podczas-kwarantanny,6786,n,192>

Przygotowały: Julia Michalak (5b), Wiktoria Dąbska (5b), Natalia Mazur (5d)

Z życia szkoły

Jestem fajnym kumplem i pomagam w nauce.

Jesteś fajnym kumplem i lubisz pomagać innym? Ta akcja jest dla Ciebie! Wolontariusze SP7 w Świdniku, włączcie się w akcję. Znać się w szkole nawzajem, korzystacie z różnych komunikatorów, czatów i telefonów. Popytajcie tu i tam, komu trzeba pomóc. Może ktoś nie rozumie matmy, albo krucho sobie radzi z angielskim... pomóżcie on-line! Uruchomcie Skype, Messengera, WhatsApp itp. Poświadczeniem będzie dla nas informacja na dzienniku od rodzica dziecka, któremu pomagacie. Wiecie już, że czeka Was teraz dużo samodzielnej pracy i nie każdy sobie z tym poradzi. My Wam służymy pomocą, ale pomagajcie też sobie nawzajem, wspierajcie się! Wierzmy, że akcja „zaskoczy” i już góry dziękujemy za Wasze wielkie serce, kochani!!! Jeśli macie pomysły na inne akcje on-line, piszcie do nas na dzienniku elektronicznym.



opiekunowie Szkolnego Koła Wolontariusza SP7
Anna Chyćko i Katarzyna Kondracka



Sposoby na efektywną naukę



Według Martynki Mazuryk (5b),
uczennicy, która w ubiegłym ro-
ku miała najwyższą średnią
w szkole

Rób notatki

Nie ma mowy o skutecznym uczeniu się, bez efektywnego powtarzania przyswojonego materiału. Pierwszym krokiem do przypomnienia sobie tego, czego się nauczyłeś, jest sięgnięcie do własnoręcznie zrobionych notatek.

Wysypiaj się

Chcesz wiedzieć, jaki jest najprostszy sposób, aby uczyć się szybciej i skuteczniej?

To proste – dobrze się wysypiaj.

Wyeliminuj rozpraszacze

W nauce ważne jest skupienie, a więc ważne jest, byś wyeliminował tak zwane „rozpraszacze” (np. wyłącz telefon)

Powtarzaj na głos innym

Kiedy opowiesz innej osobie o tym, czego się właśnie nauczyłeś, wyraźnie zwiększasz swoje szanse na to, że uda ci się zapamiętać te informacje na dłużej.

Rób przerwy

Jeśli chcesz zapamiętać materiał, który jest obszerny i wymagający, koniecznie musisz podzielić go na części i pomiędzy każdą z nich zrobić krótką przerwę.

Porządek

Bałagan, tysiące różnych rzeczy na biurku, porozrzucane ubrania, przez to wszystko trudniej się skoncentrować.

Recenzja książki dla młodszych dzieci

Moje-nie moje autorstwa Liliany Bardijewskiej

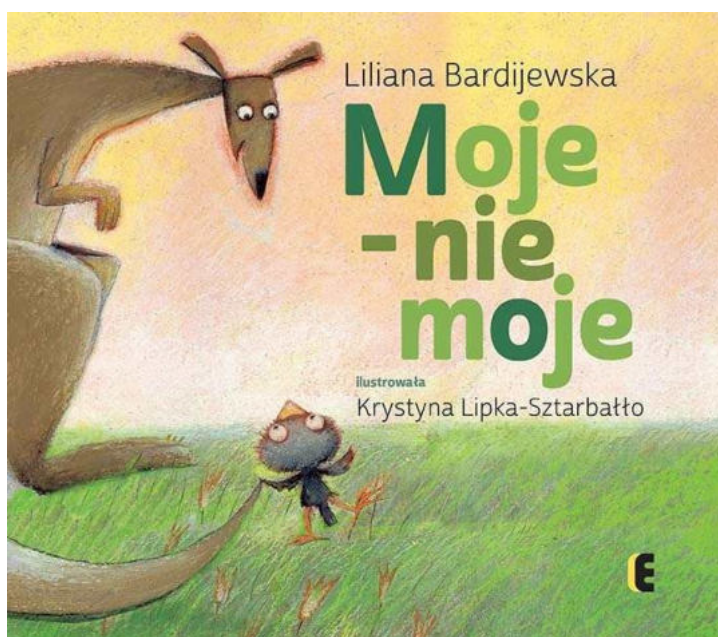
W historii, rozgrywającej się w książce „Moje-nie moje”, na leśnej polanie pojawia się tajemnicze jajo, a że było nietypowe i bardzo urokliwe – złote w srebrzyste kwiatki. Aspiracje do jego posiadania, mieli wszyscy mieszkańcy lasu. I to nie były jakiego boru, skoro zamieszkiwanego zarówno przez dobrze nam znane środkowoeuropejskie zwierzęta (m. in. wróble, sroki, bociana, mrówki, pszczoły), jak i bardziej egzotyczne: węża boa, strusia, krokodyla, czy kangura. Spór o to, czyje jest niezwykle znalezisko trwałby pewnie długo, gdyby nie kangur, który rozsądził go, zarządzając, by każdy przez jeden dzień opiekował się jajem. Wszyscy ochoczo podjęli nowe zadanie i każdy na zmianę stawał się „mamą” lub „tatą”.

Problem pojawił się w momencie, gdy z tego mieniącego się, złoto-srebrnego jajaskarbu wyklął się brzydki, krzywonogi i krzywodzioby pisklak. Co się takiego stało, że wszyscy w jednej chwili uciekli? Nagle żadne zwierzę nie chciało przyznać się do tego, co ukazało się wszystkim na zielonej polanie. Dopóki jajo kryło w sobie słodką tajemnicę i było zapowiedzią czegoś pięknego, dopóty było obiektem pożądania. Jednak jego zawartość zawiodła wszystkich. Przy burym pisklęciu został jedynie kangur.

On nie oceniał, nie wybrzydzał. Po prostu zaakceptował nowego mieszkańca lasu takim, jakim był. Rozpoczęli wspólne życie, a kangur miał tę uciechę, że ptak codziennie pięknie mu śpiewał. Ech, pozazdrościli tych melodii i pożałowali swych pochopnych decyzji wszyscy, którzy niby to przypadkiem zjawili się o świcie na polanie, by posłuchać cudnych treli. Ale na to trzeba być mądrym kangurem, by zobaczyć piękno tam, gdzie inni go nie dostrzegają. By przyjmować stworzenia takimi, jakimi są i obdarzać je miłością i zaufaniem. Autorka książki, Liliana Bardijewska, pisze: „Każdy ma swojego Kangura. Ale też każdy może być Kangurem...”.

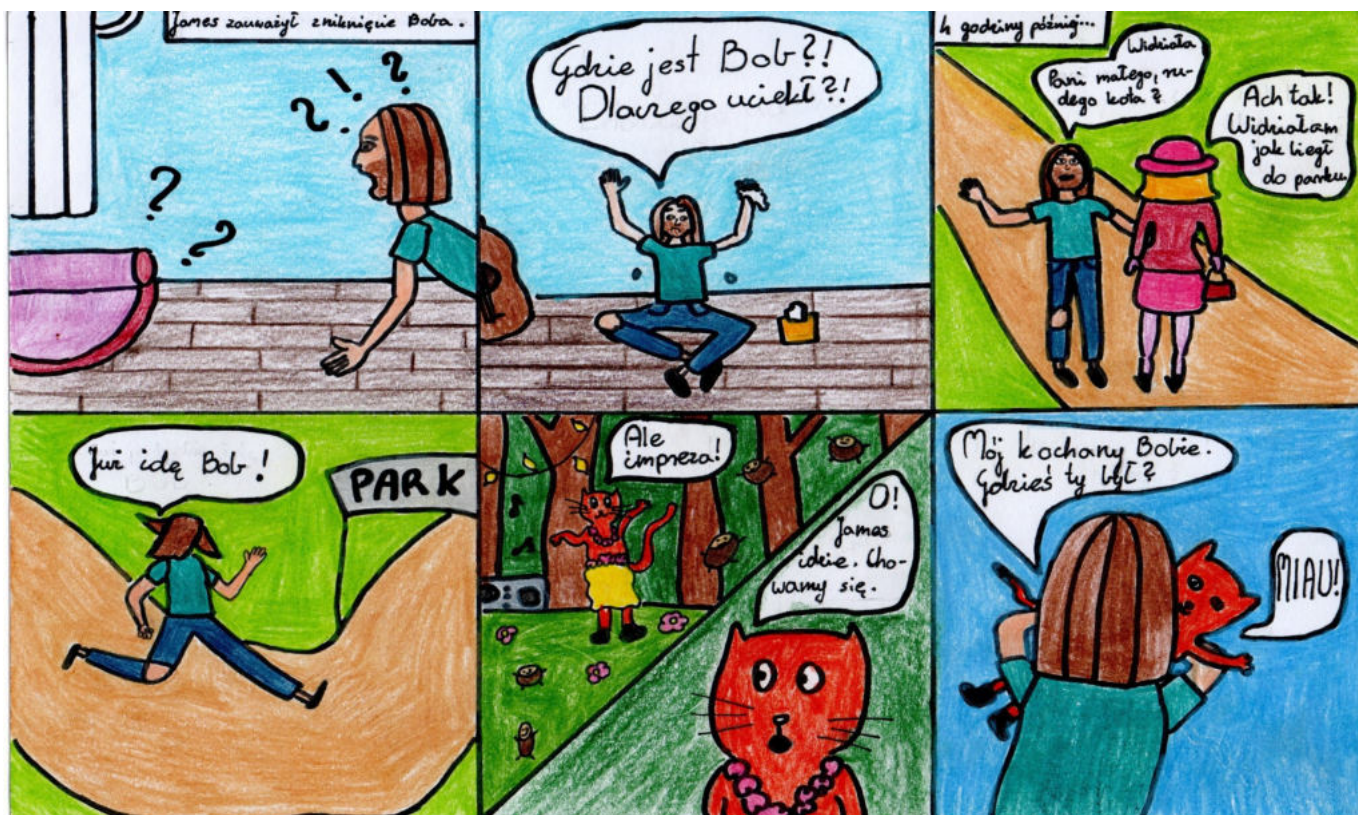
Baśń została wyróżniona w konkursie „Książka Roku” Polskiej Sekcji IBBY. Zalecana jest jako lektura do pierwszej klasy, chociaż nadaje się również dla trochę starszych dzieci.

Przygotowała Wiktoria Dąbska, (5b)



Recenzja książki

Tym razem komiksowa recenzja książki pt. *Kot Bob i ja. Jak kocur i człowiek znaleźli szczęście na ulicy*, której autorem jest James Bowen.



rys. Rozalia Królik

Recenzja filmu

W swoim życiu obejrzałam naprawdę wiele filmów, które zrobiły na mnie duże wrażenie, ale *Mia i biały lew* na długo zapada w pamięć i zmusza nas do pewnych refleksji.

Film został wyreżyserowany przez Gillesa de Maistre, a powstał w 2018 roku. Przedstawia historię dziewczynki o imieniu **Mia** - Daniah De Villiers, która w wieku 10 lat musiała przeprowadzić się z rodzicami: mamą – Mélanie Laurent i tatą – Langley Kirkwood oraz starszym bratem Ryan Mac Lennan do Afryki. Właśnie tam tata dziewczynki założył hodowlę lwów. Pewnego dnia przyszedł w niej na świat biały lew - Charlie, który, według prastarej legendy, miał zmienić świat na lepszy. Mia na początku nie czuła do lwa żadnej sympatii, ale po pewnym czasie stał się jej jedynym i najlepszym przyjacielem. Jednak, kiedy Charlie zaczął dorastać, z obawy o bezpieczeństwo dzieci, ojciec postanowił go sprzedać. Dziewczynka, nie chcąc do tego dopuścić, wyruszyła w podróż z lwem.

Uważam, że ten film jest naprawdę wartościowy i polecam go ludziom w każdym wieku. Uświadamia nam, co potrafi zdziałać prawdziwa przyjaźń oraz, że lwy, to gatunek zagrożony i jeśli nie będziemy ich chronić, to wkrótce będzie można je zobaczyć jedynie na zdjęciach i filmach.

Julia Kwaśny (6b)

Uczniowie z talentem

Marek Komorowski i Filip Brus z klasy 5a to kolejni, uzdolnieni uczniowie z naszej szkoły. Ich pasją jest tworzenie modeli samochodów z kartonu. Nasza redakcja zadała młodym konstruktorom kilka pytań. Może ta rozmowa zainspiruje was do odkrycia własnych talentów.

Redakcja - Jak zaczęła się wasza przygoda z tworzeniem modeli samochodów?

Marek - Lubię coś budować, projektować, tworzyć. Pewnego dnia zobaczyłem oryginalną ciężarówkę i zapragnąłem taką mieć. Tata zaproponował mi, żebym zrobił ją z papieru. Spodobało mi się to i zacząłem sklejać różne modele samochodów.

Filip - U mnie było podobnie. Mój tata jest konstruktorem i trochę mnie zainspirował. Zrobiłem pierwszy model i bardzo polubiłem konstruowanie.

Redakcja – Jakie samochody robicie najczęściej?

Marek –Ja najbardziej lubię projektować samochody sportowe. Dzisiaj przyniosłem wam model Forda Mustanga do wyścigów na prostej. Zainspirował mnie taki sam, stojący na parkingu przy galerii handlowej.

Filip - Ja dzisiaj mam model mercedesa CLA. Lubię wykonywać samochody stare i terenowe.

Redakcja – Z jakich materiałów powstają wasze modele i jak wygląda ich projektowanie?

Marek – Robimy modele z białego brystolu i potem kolorujemy poszczególne elementy. Ja, na przykład, biorę kartkę, rysuję, nadaję formę, a na końcu dopracowuję szczegóły.

Filip - Ja mam taki sam sposób jak kolega.

Redakcja – Kiedy znajdujecie czas na waszą pasję?

Filip - Najczęściej po odrobieniu lekcji, w czasie wolnym, w weekendy.



foto. redakcja

Marek – Dla nas robienie modeli jest formą relaksu, dlatego robimy je codziennie, jak tylko obowiązki na to pozwolą. W ciągu tygodnia robię około pięciu samochodów.

Filip - W tym roku robiliśmy modele na lekcji plastyki, ponieważ pani Małgosia rozumie tę pasję, a nawet mobilizuje i wspiera nas. To jeden z naszych ulubionych przedmiotów.

Redakcja – Rywalizujecie ze sobą?

Filip - Nie, my się wspieramy. Umawiamy się, że danego dnia przynosimy samochody. Oglądamy je, porównujemy.

Redakcja – Kim chcielibyście zostać w przyszłości?

Marek – Ja chciałbym zostać konstruktorem, inżynierem.

Filip - Ja jeszcze nie mam planów na przyszłość, czekam na to, co się zdarzy.

Redakcja – Czy uczęszczacie na jakieś zajęcia z modelarstwa?

Filip - Być może niedługo zacznę chodzić na takie zajęcia do Strefy Historii w Miejskim Ośrodku Kultury, bo byłem tam na kilku wystawach i spodobało mi się.

Marek – Ja nie chodzę na żadne zajęcia z modelarstwa.

Uczeń z talentem

Redakcja – Czy poza modelarstwem macie inne zainteresowania?

Filip - Lubię grać w gry samochodowe.

Marek – Ja również , a dodatkowo interesują mnie zabawkowe pistolety NERF.

Redakcja – Dziękujemy za rozmowę.

Podobne zainteresowanie do Marka i Filipa, ma **Artur Łagoda**, uczeń klasy 1b. Jego z kolei interesują samoloty. Oto nasz mini wywiad:

Redakcja – Artur, twoją pasją jest modelarstwo. Skąd się wzięło to hobby?

Artur - Mój tata miał kiedyś takie zainteresowania i teraz postanowił mi je przekazać.

Redakcja – Czy ty również wykonujesz modele z brystolu?

Artur - Nie, kupuję gotowe modele samolotów w sklepach modelarskich.

Redakcja – Jakie samoloty najbardziej lubisz?

Artur - Różne. Pierwszy samolot, który sklepiłem, to PZL-37 Łoś. Teraz zajmuje mnie Spitfire– myśliwiec, który wstąpił się w bitwie o Anglię.

Redakcja – Należysz do zespołu *Leszczyńscy*, masz dużo różnych zajęć. Kiedy znajdujesz czas na pasję samolotową?

Artur - Sklejanie jest bardzo pracochłonne, więc robię to głównie w wakacje i ferie. To zajęcie tak wciąga, że jak już się zacznie, nie można się oderwać.

Redakcja – Kim chciałbyś zostać w przyszłości?

Artur - Oczywiście konstruktorem. Gdy będę miał ponad dziesięć lat, będę konstruował samoloty.

Redakcja – W takim razie życzymy, żeby twoje marzenie się zrealizowało.

Artur - Dziękuję.



fot. redakcja



fot. tata Artura

Komiks

W pewnej ozungli rządził król Długowłosa, który się strasznie pocił.



Podczas walki król się spocił, udusił i zmarł.



Nagle zjawił się kuzyn króla, kot Bob.



Tymczasem...



Małpy się często śmiały z króla.



Małpy założyły nowe królestwo.



Podobno zwierzęta nie przestały się kłócić. Tak dużo się kłóciły i sprzeczały, że ziemia nie wytrzymała. Puf!.....



Król był zły i zaczął walczyć z małpami



Małpy kazały zwierzętom jeść banany i zachowywać się jak małpy.



Zwierzęta zaczęły się kłócić.

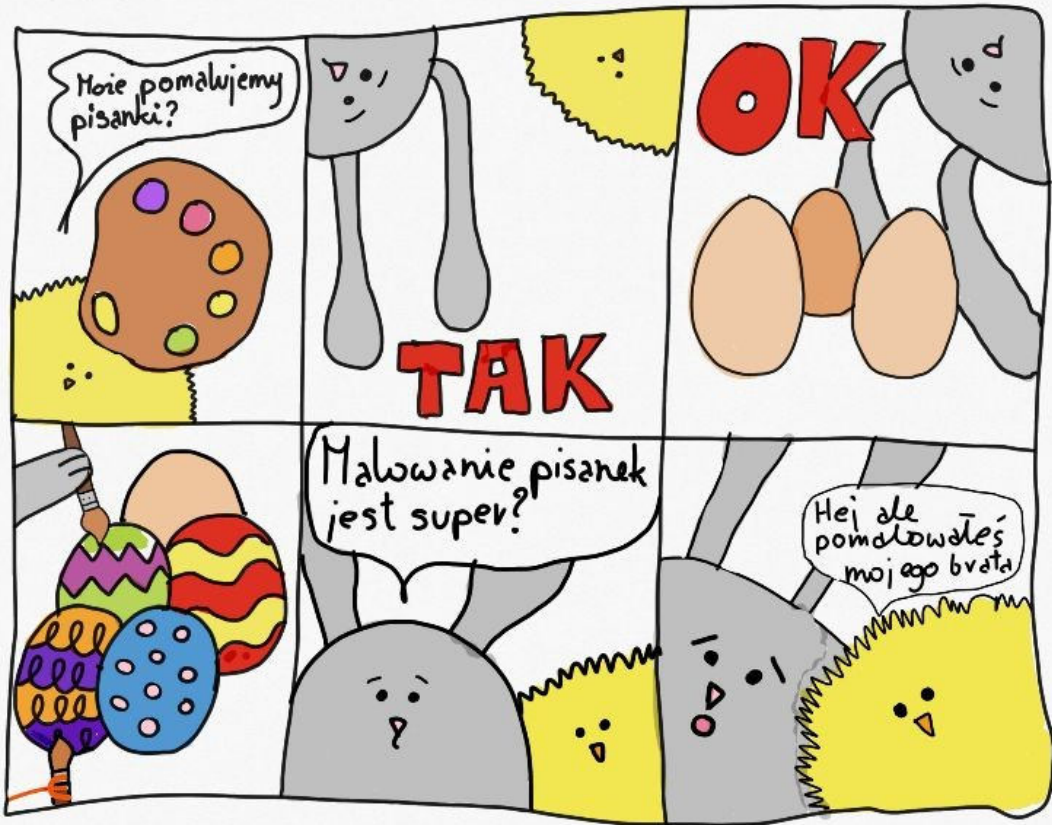
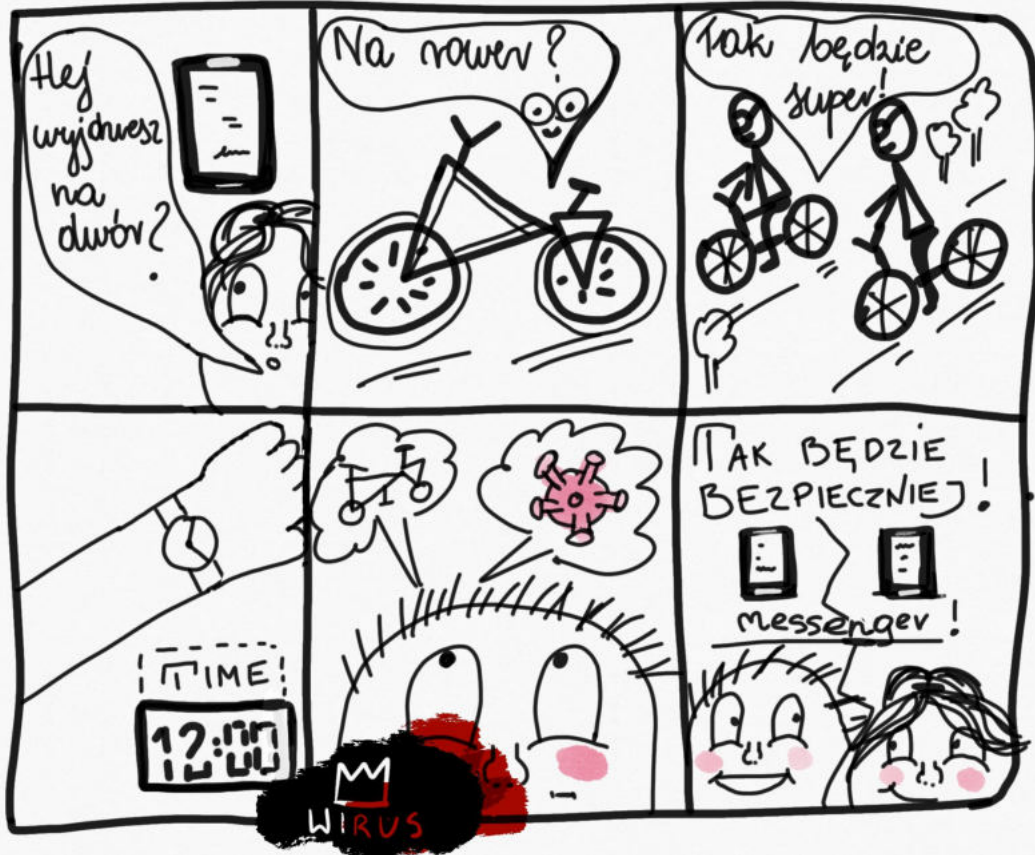


Komiks



Komiks

Lepiej posłuchać Julki z 5c
#zostanwdomu



Rys. Julka z 5c

Przepisy kulinarne

Jajka Faszerowane

Składniki:

jajka
szynka
natka pietruszki
majonez
sól
pieprz

Wykonanie:

Jajka gotujemy i kroimy na pół. Wyjmujemy żółtka do miseczki i rozgniatamy widelcem. Dodajemy pokrojoną w kostkę szynkę i posiekaną natkę pietruszki. Sól i pieprz do smaku. Wszystko dokładnie mieszamy dodając majonez. Przygotowaną masą faszerujemy jajka. Gotowe!
Smacznego :)



Przygotował Alan Pękala(5d)

Jajko na słodko

Składniki:

½ mango
cukier puder
żelatyna
500 ml śmietanki 30%
chleb tostowy
cukier biały

Wykonanie:

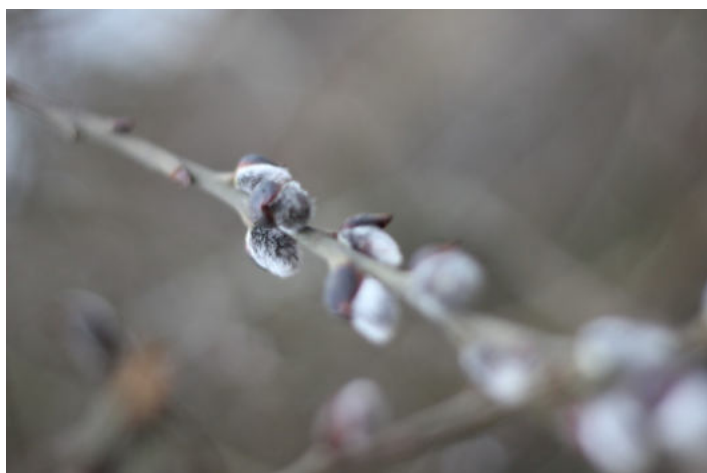
1. Chleb tostowy pokroić w drobną kostkę, podsmażyć na patelni z odrobiną roztopionego masła, tak aby lekko się zarumienił. Trzeba uważać żeby masło się nie przypaliło.
2. Obrać i pokroić mango, zblendować, tak aby powstał gładki mus. Następnie dodać cukier puder do smaku i podgrzać. Dodać 1,5 łyżeczki żelatyny, nie dopuścić do zagotowania. Żelatyna musi się dokładnie rozpuścić.
3. Tak przygotowaną masę przelać do foremek albo szklanek w kształcie półkuli, w ten sposób osiągnie się najlepszy wygląd. Ubić lekko śmietankę na półsztywno, dodać odrobinę cukru pudru do smaku.
4. Na ciemnym talerzu rozłożyć na środku wcześniej ubitą śmietanę, na to położyć półkulę z mango posypać grzankami.



Przygotował Filip Tryniecki (5d)

[Jeśli chcesz poznać inne przepisy Filipka, koniecznie odwiedź jego kanał na YouTube](#)

Kącik fotograficzny



fot. Emilka (5b)



fot. Zuzia (5b)

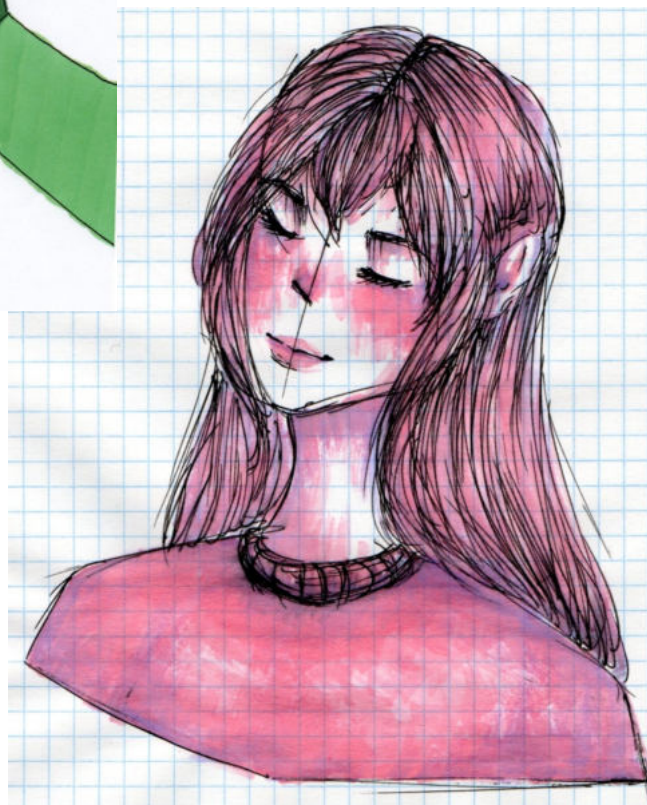
Twórczość uczniów



rys. Julia Matecka (5c)



Twórczość uczniów



rys. Róża Szymańska (6d)



Wyniki konkursów

Czas na ogłoszenie wyników siódmkowych konkursów w kategoriach: fotograficzny pod hasłem "W czasie kwarantanny się nie nudzimy", drugi - na zaprojektowanie mema pod hasłem do wyboru: "Nauczanie zdalne" lub "Chcę już do szkoły". Bardzo dziękujemy za wszystkie zgłoszenia. Było ich całkiem sporo, a wszystkie prace ciekawe i pracowite. Udowodniliście, że macie kreatywne podejście do rzeczywistości, a także umiecie bawić się słowem. Poniżej lista nagrodzonych. Jak tylko powrócimy do szkoły, wręczymy nagrody rzeczowe. Gratulujemy i zapraszamy do kolejnych konkursów. Śledźcie stronę szkoły i nasz profil na FB wkrótce kolejne zadanie!

Kategoria I: konkurs fotograficzny pod hasłem "W czasie kwarantanny się nie nudzimy":

1 miejsce: Filip Tryniecki 5d, Weronika Dudek 8c

2 miejsce: Alicja Koszowska 3b, Natalia Piskorek 3b, Lena Piotrowska 3A

3 miejsce: Bartłomiej Mika 5d, Natalia Kusy 5a i Aleksander Kusy 1c

Wyróżnienie: Kinga Różyło 6c, Cezary Gołaszewski 7a

Nagroda specjalna: Janek i Agnieszka Widzińscy

Kategoria II: zaprojektowanie mema pod hasłem do wyboru: "Nauczanie zdalne" lub "Chcę już do szkoły"

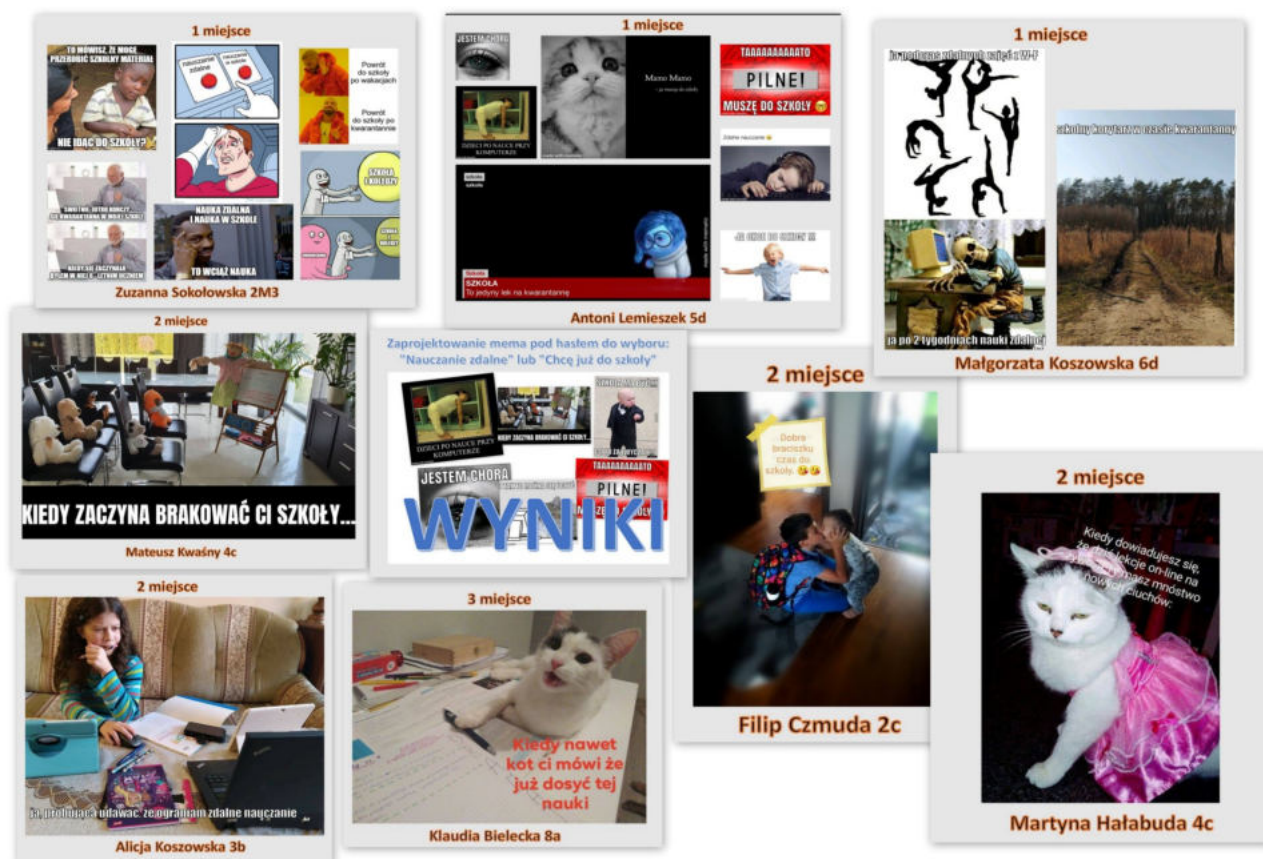
1 miejsce: Małgorzata Koszowska 6d, Antoni Lemieszek 5d, Zuzanna Sokołowska 2M3

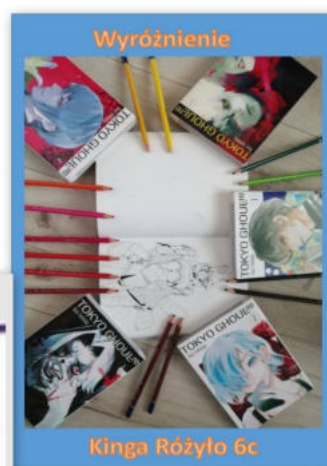
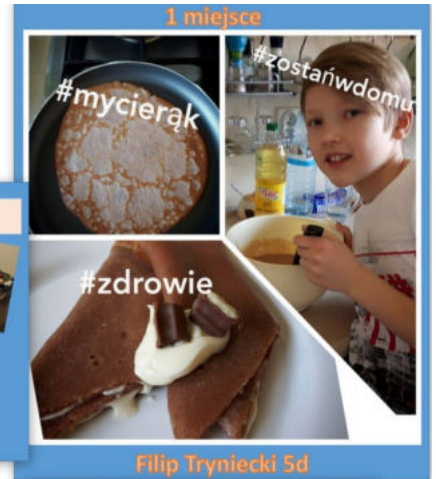
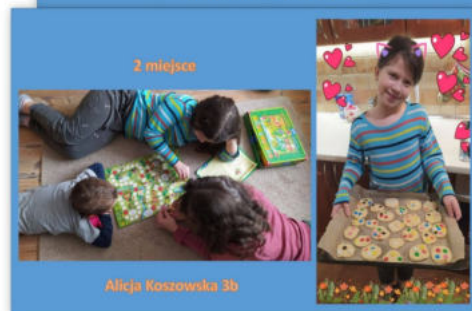
2 miejsce: Martyna Hałabuda 4c, Mateusz Kwaśny 4c, Alicja Koszowska 3b, Filip Czmuda 2c

3 miejsce: Klaudia Bielecka 8a

Wyróżnienie: Agata Wronka 5a, Weronika Chmiel 5a

Organizatorzy konkursu: Karolina Suszek, Urszula Cygan





Zagadki matematyczne

zadanie 1

$$x=a+b$$

$$a=b+c$$

$$b=c+d$$

$$c=d+e$$

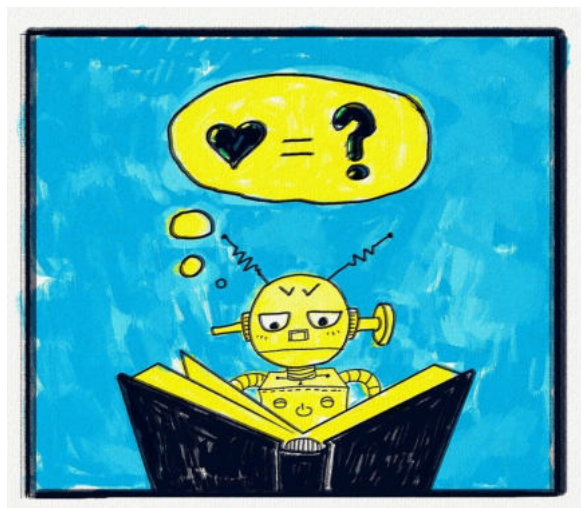
$$d=e+f$$

$$e=f+g$$

$$f=(g*4-6)*2$$

$$g=x/44$$

$$x=?$$



zadanie 2

Jak należy podzielić tarcze zegara na 3 części, aby w każdej części suma liczb była taka sama, a jak podzielić na 6 części?

zadanie 3

Pirat musi przewieźć na drugą stronę rzeki królika, lisa i marchewkę. Posiada łódkę, która może pomieścić jego oraz jedną z trzech postaci. Na jednym brzegu nie mogą pozostać bez opieki pirata lis i królik oraz królik i marchewka. Jaki jest sposób, aby pirat wykonał zadanie?

zadanie 4

Jeżeli do liczby o której myślę, dodasz połowę tej liczby, pomnożysz ją przez 2 odejmiesz 10, podzielisz przez 4, pomnożysz przez 1000, odejmiesz 3000 i dodasz 20 to ci wyjdzie liczba 202 razy większa niż liczba o której pomyślałem. O jakiej liczbie pomyślałem.

zadanie 5

Dziadek i babcia mają razem 154 lata. Jeżeli babcia ma teraz 2 razy więcej lat niż dziadek wtedy, kiedy babcia miała tyle ile dziadek ma teraz, to ile lat ma dziadek?

zadanie 6

W jednej ręce trzy mam jabłka, w drugiej ręce trzy mam jabłka. Ile trzymam jabłek? – najlepiej zagadka brzmi kiedy się ją mówi.

przygotowali: Karol Łysiak i Michał Szyszło (5b)

Ciekawe aplikacje

ŚWIATOWA APLIKACJA W ZASIĘGU RĘKI



ClassDojo to aplikacja dla uczniów i nauczycieli, służąca do wymiany informacji na temat klasy. Łączy ona nauczycieli z uczniami i rodzicami, aby stworzyć niesamowitą społeczność klasową. W Ameryce używa jej aż 95% szkół. Podczas zakładania konta w aplikacji wyświetla się mały potworek, którego możemy modyfikować zgodnie z własnymi pomysłami.

Po założeniu konta i zalogowaniu się można utworzyć grupy szkolne, klasy lub inne organizacje. W aplikacji można udostępniać zdjęcia, filmy i pisać prywatne wiadomości między sobą. Nauczyciele mogą przyznawać punkty za pracowitość, za pomaganie i dobre zachowanie.

Uważam, że ta aplikacja bardzo pomaga kolegom i koleżankom w dążeniu do lepszego postępowania. Zachęca do rywalizacji między uczniami o większą ilość punktów.



przygotował Maciej Syryjczyk (4c)

Humor z zeszytów:

- „Grzyby składają się z kapelusza, trzonu i robaków”.
- „Cyklop miał tylko jedno oko, gdyż nie miał drugiego”.
- „Zasady są to związki chemiczne, omawiane na poszczególnych lekcjach”.
- „Picasso to takie coś, co ma tylko jedno oko”.
- „Chciałabym iść w ślady wielkich mistrzów, takich jak Chopin i Moniuszko , dlatego postanowiłam uczyć się grać na mandolinie”.
- „Król Waza, jak sama nazwa wskazuje, lubił zupę”.
- „Polip to zwierzę chodzące po lipie”.

przygotowała Gosia Koszowska (6b)

źródło: culture.pl



Panda w czasie kwarantanny



Znakiem naszej gazetki jest Panda. Tym razem nasza maskotka integruje się z uczestnikami kwarantanny.

rys. Julia Matecka (5c)

Rebusy



~~erogi~~

Rebusy



Hasło:



© Can Stock Photo

~~torc~~

Hasło:

przygotowała Alicja Kocyła (5d)



+ i +



+ EK

~~apka~~



~~niec~~

+ LKA

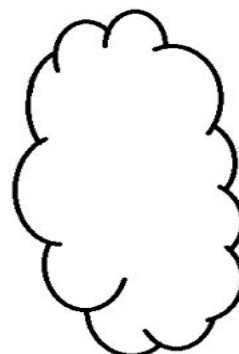
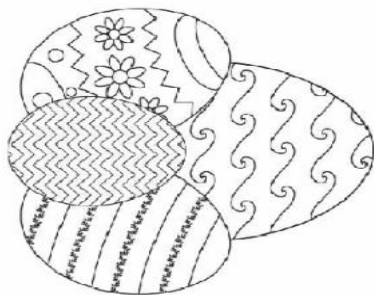
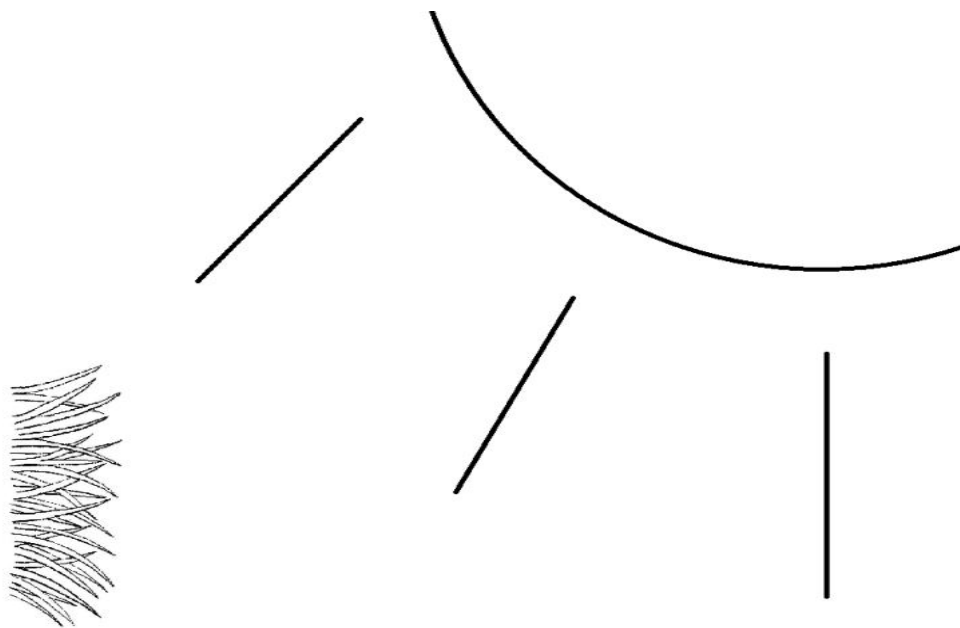


+ NY

HASŁO:.....

przygotowała Julia Skowrońska (5b)

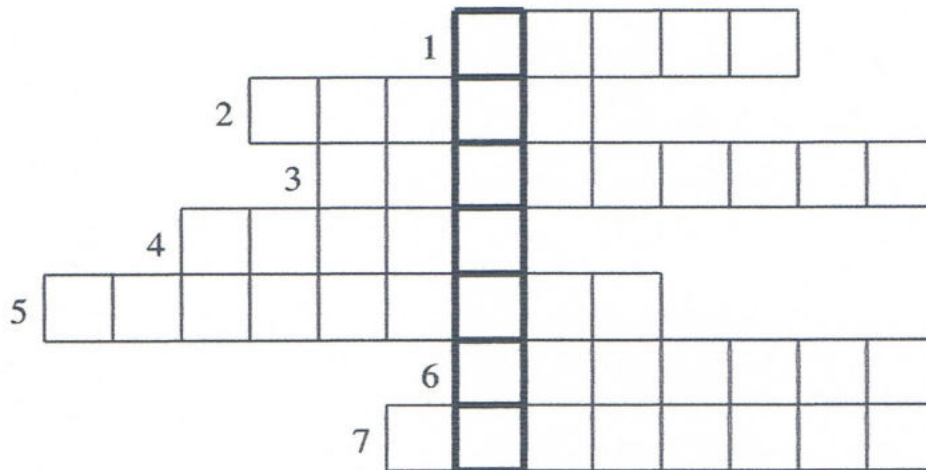
Kolorowanka dla młodszych czytelników



Krzyżówka

Tytuł: "Wielkanoc"

Autor krzyżówki: Sarcia



1. Przynoszone do kościoła na tydzień przed Wielkanocą na pamiątkę uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy
2. Gałązki wierzby z kwiatostanem
3. W nim zanosimy święconkę
4. Gdy pomalowane - nazywamy je pisankami
5. Pokarmy zanoszone do kościoła, aby je poświęcić
6. Mała, żółciutka kulka z dziobkiem
7. Przynosi w Wielkanoc dzieciom prezenty



1. Miejsce gdzie oglądamy filmy.

2. To dom pszczoł.

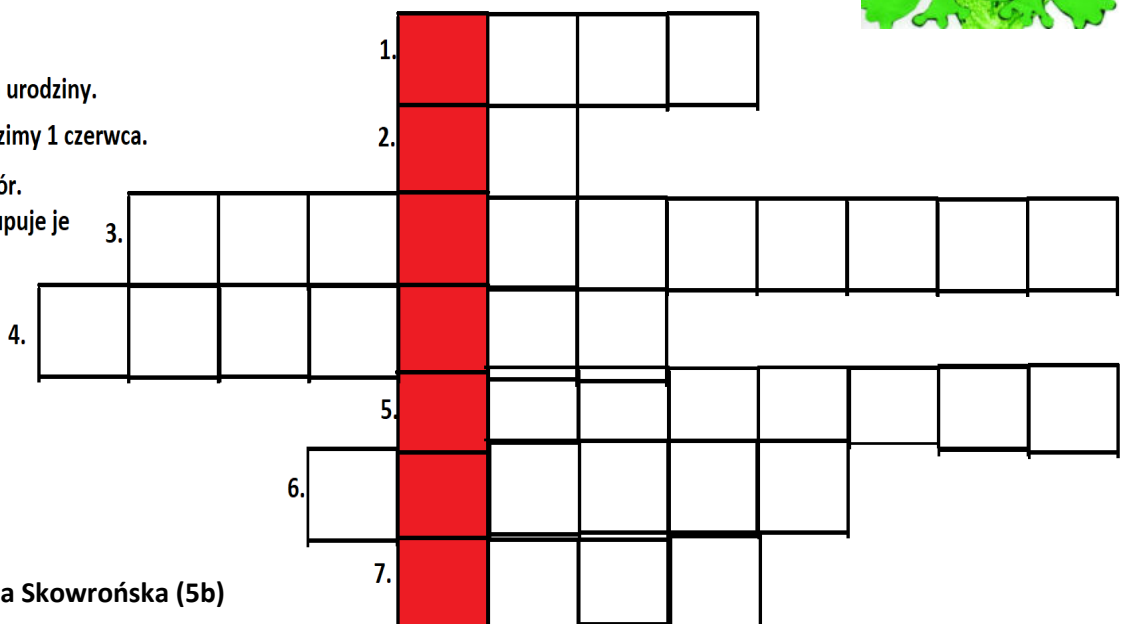
3. Píše na urodziny.

4. Ten dzień obchodzimy 1 czerwca.

5. Stolica polskich gór.

6. Większość ludzi kupuje je na wycieczkach.

7. Robi „ko ko ko”



przygotowała Julia Skowrońska (5b)

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzymy naszym Kochanym Czytelnikom dużo zdrowia, spokoju i nadziei na lepsze jutro. Niech pogoda ducha towarzyszy Wam każdego dnia, na przekór okolicznościom, niech Wszystkim daje siłę do przetrwania tego, co złe i dostrzegania tego, co dobre. Oby te Święta Wielkanocne, chociaż tak inne od pozostałych, były dla wszystkich przeżyciem pełnym rodzinnego ciepła, radości i wiosennego optymizmu.

Wesołego Alleluja!

Życzy redakcja „SnP”

przygotowała Julia Kwaśny



rys. Julia Małecka (5c)

Zespół redakcyjny:

redaktor naczelny:

Czarek Gołaszewski

zastępca redaktora:

Konstancja Gadomska

Banaszek Dawid

Ciechomska Julia

Chylińska Natalia

Czepielewska Nina

Czerwińska Joanna

Dąbska Wiktoria

Gadomska Konstancja

Godlewska Izabela

Iwanek Patrycja

Kocyła Alicja

Koszowska Małgorzata

Krupiński Bartosz

Królik Michalina

Kwaśny Julia

Kwaśny Mateusz

Lewińska Weronika

Lewińska Natalia

Leziak Kacper

Łysiak Karol

Maciejewska Maja

Mazur Natalia

Mazuryk Martynka

Michalak Julia

Okoń Emilia

Pękala Alan

Przychodzka Antonia

Późdik Maks

Piekarska Sara

Sidor Emil

Skowrońska Julia

Stachyra Natalia

Szymańska Róża

Tomala Tomasz

Tryniecki Filip

Tusińska Zuzia

Syryjczyk Maciej

Szyszło Michał

Wlizło Michał

opiekunowie:

Karolina Suszek

Anna Wiśniewska

wsparcie:

Urszula Cygan

napisz do nas: redakcjasiodemki@op.pl